

**Lech Kukliński**

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

---

## WYZWANIA ROZWOJOWE BANKOWOŚCI A JEJ UWARUNKOWANIA HISTORYCZNO-KULTUROWE W POLSCE

---

**Streszczenie:** Bankowość należy do tego rodzaju działalności, dla której uwarunkowania kulturowe odgrywają znaczną, ponadstandardową rolę. Wynika to z wielu przyczyn, do których zaliczyć możemy czynniki zarówno o uniwersalnym, jak i o lokalnym charakterze, takie jak: podłoże religijne i aktywna rola Kościoła Katolickiego w tej materii do XIX wieku (głównie kwestia lichwy), aspekty historyczno-narodowościowe wynikające z burzliwych dziejów politycznych i gospodarczych Polski.

**Słowa kluczowe:** bankowość, lichwa, historia, uwarunkowania kulturowe.

### 1. Wstęp

Bankowość należy do tego rodzaju działalności, dla której uwarunkowania kulturowe odgrywają znaczną i o wiele większą rolę niż dla innych sfer życia gospodarczego. Wynika to z wielu przyczyn o zarówno uniwersalnym, jak i o lokalnym charakterze, takich jak: podłoże religijne i aktywna rola Kościoła Katolickiego w tej materii do XIX wieku, aspekty historyczno-narodowościowe wynikające z burzliwych dziejów Polski, emocje związane z posiadaniem pieniędzy oraz szczególna pozycja banków – instytucji zaufania publicznego. Obecny stosunek do bankowości jest właśnie rezultatem wielowiekowego kształtowania się postaw i wzorców kulturowych, których zmiany są bardzo powolne, mimo nawet tak fundamentalnych przemian ustrojowych i totalnej transformacji gospodarki w ciągu ostatnich 20 lat. Zatem patrząc w przyszłość, nie można pomijać uwarunkowań historyczno-kulturowych, zwłaszcza mając na względzie dominację kapitału zagranicznego w polskim sektorze bankowym, niosącą ze sobą dodatkowe aspekty zróżnicowania kulturowego pomiędzy różnymi nacjami, i wynikające stąd wyzwania.

### 2. Lichwa – klucz do postaw kulturowych

Działalność o charakterze bankowym ma swoje korzenie jeszcze w okresie starożytności, wiąże się z rozpowszechnianiem się pieniądza kruszcowego. Upadek tych kultur zakończył erę starożytnej bankowości. Dopiero w średniowiecznej Europie

rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej zaczął ponownie stwarzać warunki do powstawania zorganizowanych instytucji finansowych, ułatwiających silnie rozwijającą się wymianę handlową.

Należy zwrócić uwagę, że wraz z pieniądzem kruszcowym pojawiło się zjawisko pożyczania w celach zarobkowych (na procent). Patrząc na genezę bankowości i kształtowanie się społecznego stosunku do tego rodzaju aktywności gospodarczej, należy stwierdzić, że znaczenie kulturowe miała rosnąca potrzeba pożyczania pieniędzy, a z drugiej strony społeczna ocena otrzymywania w zamian za to wynagrodzenia. Kluczową rolę odegrało określenie „lichwa”, z pejoratywnym jego wydźwiękiem, powstałe przede wszystkim na podłożu religijnym. Początkowo w chrześcijaństwie i judaizmie dozwolone było pożyczanie na procent „obcym”, ale nie „swoim”. Podejście to, choć wspólne dla obu religii, w praktyce przypisano tylko społeczności żydowskiej. W ten sposób w Europie, w tym w Polsce średniowiecznej zdominowanej przez chrześcijaństwo, sfera obrotu pieniędzmi znalazła się głównie w rękach „obcych”, tzn. Żydów.

Finanse, a zwłaszcza komercyjne pożyczanie, oceniano jako działalność wysoce moralnie naganną, bardzo silnie piętnowaną przez Kościół, przede wszystkim wśród samych chrześcijan<sup>1</sup>, ale nierzadko także w stosunku do innowierców, czyli tych „obcych”. Na ziemiach polskich osadnictwo żydowskie datuje się od okresu krucjat (1096-1270); było ono skutkiem wzrostu wrogich nastrojów, a nawet nienawiści wobec Żydów w miastach Europy Zachodniej i częstych ich wysiedleń. Nierzadko znajdowali oni schronienie w naszym kraju, relatywnie wysoce tolerancyjnym w tamtych czasach. Proces ten trwał do XVII wieku. Pod koniec następnego stulecia ludność żydowska zamieszkująca terytorium Rzeczypospolitej stanowiła około połowę światowej populacji tej nacji [Siewierski 2010, s. 57]. Religijna i kulturowa odmienność, w jakiej znaleźli się Żydzi względem chrześcijan, oddawała w ich ręce finanse książęce i królewskie. Dzierżawili m.in. mennice Kazimierza II Sprawiedliwego (1138-1194), Mieszka III Starego (1122-1202) i jego synów, także zarządzali nimi. Dawało to im uprzywilejowaną pozycję i ochronę przysługującą „sługom skarbu”. Tym bardziej nasilało się oburzenie duchowieństwa katolickiego, często nawołującego do otwartej nienawiści, co znajdowało posłuch głównie wśród niższych warstw społecznych. Mimo to, król Kazimierz Wielki doceniał rolę Żydów w gospodarce polskiej, a zwłaszcza w pomnażaniu dochodów królewskich (wielu z nich było poborcami podatkowymi). Z drugiej strony różnice religijne i obyczajowe utrzymywały ich odrębność kulturową, utrwalając status „obcych” wobec pozostałej części społeczeństwa. Umacniała tę sytuację działalność lichwiarska prowadzona przez

---

<sup>1</sup> „Kaznodzieje XIII w., przeklinając lichwiarzy, dowodzili, jak wielcy to wrogowie Pana Boga, człowieka i natury. Wszak nawet bluźniercy, mordercy i rozpustnicy nie grzeszą bez przerwy, choćby wskutek zmęczenia. Lichwiarz zaś, nawet gdy śpi, pomnaża swe niegodziwe zyski. Bez pracy, którą Bóg nakazał. Sprzedając swe czekanie na pieniądze, czyli czas, choć ten należy do wszystkich. Żąda więcej, niż pożyczył, popełniając grzech przeciwny naturze, bowiem bezpłodny pieniądz nie rodzi pieniędzy. Wierni dowiadują się z egzemplów o wyrafinowanych mękach piekielnych lichwiarzy...”, [Kracik 2004, s. 2].

Żydów, często rzeczywiście na szokującym nawet obecnie poziomie 108% rocznie, tj. pobierano zwyczajowy 1 grosz od 1 grzywny (48 groszy) na tydzień. W efekcie dochodziło do wielu napaści i rabunków w stosunku do tej narodowości. Odzwierciedleniem tego stosunku było odebranie Żydom prawa do udzielania kredytu lombardowego pod zastaw ruchomości przez Statut warcki Jagiełły z 1423 r., co w pewnym stopniu zmniejszyło skalę działalności lichwiarskiej. Z drugiej strony wiarygodność obrotu finansowego prowadzonego przez Żydów wzmacniała zasada solidarnej odpowiedzialności gmin żydowskich (kahałów) za zobowiązania swoich członków. Zatem lokowanie pieniędzy w ich rękach nie było tak ryzykowne, a kahały praktycznie pełniły funkcję instytucji parabankowych, obracając powierzonymi środkami i wypłacając oprocentowanie w skali roku od 7 do 10% [Jezierski, Leszczyńska 1998, s. 57].

Zakaz pożyczania na procent pomiędzy Żydami na terenie Rzeczypospolitej zniósł w 1607 r. Sejm Czterech Ziem<sup>2</sup>. Przyczyniło się to do dalszego rozwoju systemu kredytowo-finansowego tej społeczności. Rozwinęła ona swoje powiązania gospodarcze z zagranicą, a zwłaszcza Niderlandami [Siewierski 2010, s. 76]. Zwiększał się też krajowy obrót handlowy i towarzyszące temu operacje wekslowe. Za towary zaczęto płacić weksłami, jednakże problemem była wiarygodność ich wystawców i częsta nieuczciwość. Doprowadziło to do uchwalenia bardzo restrykcyjnych sankcji za wystawienie weksła bez pokrycia. Stopień unormowania tej dziedziny pokazuje też decyzja poznańskiego kahału o maksymalnej stopie procentowej w relacjach pomiędzy Żydami, wynoszącej 25% [Jezierski, Leszczyńska, s. 57].

Postępujący rozwój gospodarczy Europy w naturalny sposób wyzwał potrzebę zwiększenia obrotu pieniężnego. Początkowo najsilniej dotyczyło to regionu środkowych i północnych Włoch począwszy od XII wieku, wzrastało zapotrzebowanie na kredyt, w tym inwestycyjny, wiążący się z zwiększonym ryzykiem i towarzyszącym temu oczekiwaniem odpowiedniego za to wynagrodzenia dla pożyczkodawcy. Zaczęły powstawać pierwsze instytucje parabankowe. Kościołowi Katolickiemu trudno było akceptować ten stan, dlatego też tym intensywniej gromiono lichwiarzy. Kluczowej roli nie odgrywała jednak wykładnia teologów i moralistów, ale powszechnie wygłaszane przez kler „słowo boże”, wywołujące społeczne potępienie lichwy. Z czasem władze kościelne stopniowo zmieniały swoje podejście do postępujących przemian gospodarczych, zwłaszcza rosnącego znaczenia transakcji finansowych (m.in. franciszkanin Bernardyn ze Sieny wskazywał na różne aspekty lichwy – rzeczywiste i pozorne, i zalecał wstrzeźliwość w jej ocenie). Powoli ograniczano represje wobec osób pożyczających na procent. Jednakże liberalizacja stosunku do lichwy docierała do Europy Centralnej i Wschodniej ze znacznym opóźnieniem, gdyż dopiero na przełomie XIII i XIV wieku potrzeba znalezienia teolo-

---

<sup>2</sup> Sejm Czterech Ziem był najwyższą władzą żydowską w I Rzeczypospolitej. Społeczność ta miała duży zakres autonomii wobec instytucji państwowych, o charakterze legislacyjnym, wykonawczym, sądowniczym i religijnym. Wraz z kryzysem państwa polskiego także samodzielność mniejszości żydowskiej była redukowana i wraz z nastaniem okresu zaborów całkowicie zniesiona.

gicznego uzasadnienia otrzymywania wynagrodzenia za pożyczane pieniądze doprowadziła do wskazania i uznania przez Kościół możliwości pobierania renty, czyli prawa do corocznego dochodu z ziemi dłużnika za okres do czasu spłaty zadłużenia. Pojawiło się zatem określenie czynszu odkupnego – *wyderkaft*. Sam papież Innocenty IV ogłosił, że wynagrodzenie nieprzekraczające normalnego dochodu z ziemi wartej tyle, ile pożyczona kwota, nie jest lichwą<sup>3</sup>. Do akceptowanych form kredytowania zaliczyć też można było sprzedaż ratalną.

Kolejną formą unikania faktycznej lichwy i chronienia najbiedniejszych stała się koncepcja włoskich franciszkanów – banków pobożnych (*montespietatis*). Mimo wątpliwości teologicznych, Kościół zaakceptował ten rodzaj częściowo odpłatnego pożyczania. Pierwsze tego rodzaju banki na terenie Rzeczypospolitej powstały w Wilnie (1579 r.) i w Krakowie (1581 r.). Jednakże ich skala działania była minimalna i nie miały one znaczenia gospodarczego [Jeziernski, Leszczyńska 2010, s. 57].

Od strony oficjalnej Kościół Katolicki zniósł zakaz lichwy dopiero w 1830 r., a w ostateczny sposób usankcjonowano to w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 r. [Kracik 2004, s. 9].

Początkowo w odniesieniu do ruchów reformatorskich stosunek do odpłatnego pożyczania pieniędzy wyglądał podobnie jak w Kościele Katolickim. M. Luter głośno gromił ten proceder, nazywając go nikczemnym. Podobne stanowisko zajmowali teologowie anglikańscy. Wyłom poczynił J. Kalwin, odróżniając pożyczkę konsumpcyjną od produkcyjnej, dając w tym drugim przypadku prawo do stosowania oprocentowania. Oczywiście nie mogło być mowy o pełnej dowolności, stąd powierzenie roli kontrolnej kościelnemu konsystorzowi. Z czasem wobec ogromu spraw o tym charakterze uwaga zaczęła się skupiać jedynie na drastycznych przypadkach podejścia lichwiarskiego, pozostawiając reszcie stosunkowo dużą swobodę. Kalwinizm pogodził religię i świat pieniądza, przyczyniając się do wykształcenia nowej mentalności protestanckiej, ceniącej sobie takie wartości, jak praca i dobrobyt. Na pochwałę zaczęły zasługiwać ciężko zarobione pieniądze, które winny być inwestowane w dalsze pomnażanie dóbr, a nie w ostentacyjną konsumpcję, uosabianą z przepychem baroku [Kracik 2004, s. 7-8]. Tworząca się kultura protestancka wraz z silnym rozwojem gospodarki towarowo-pieniężnej dawały dobrą podstawę do rozwijania działalności bankowej. Działo się to w dużym stopniu poza środowiskami żydowskimi, gdyż w wyniku wypędzeń Żydzi nie stanowili tak istotnej grupy społecznej w krajach Europy Zachodniej. Ponadto liberalniejsze stanowisko kościołów protestanckich (przejmowane od kalwinistów) zachęcało do zajmowania się finansami.

Niezależnie od stanowiska Kościoła Katolickiego czy religii protestanckich także władze świeckie większości krajów starały się regulować kwestię pobierania odsetek od pożyczek. Z czasem zaczęto dopuszczać ten proceder, ale z reguły wprowa-

---

<sup>3</sup> Innym rodzajem rozwiązania kompromisowego było zaakceptowanie zasad *lucrum cessans* i *damnum emergens* (odszkodowanie za brak możliwości dysponowania pieniędzmi) oraz *periculum sortis* (rekompensata za ryzyko kredytowe związane np. z transportem morskim). Ponadto dopuszczalne stało się ukaranie dłużnika za nieterminowy zwrot pożyczki (*poena conventionalis*) [Kracik 2004, s. 4-5].

dzając zakaz stosowania oprocentowania w nadmiernej wysokości. W Polsce początkowo miało to wymiar lokalny (m.in. Gdańsk, Toruń), a następnie rozciągnięto to na obszar całego państwa (w okresie panowania Stefana Batorego). Od 1775 r. ujednolicono zasady naliczania odsetek, które objęły także Żydów. Wraz z nastaniem rozbiorów na ziemiach polskich wprowadzono regulacje państw zaborczych, również przewidujące ograniczenia w stosowaniu oprocentowania pożyczek. Zdecydowaną liberalizację przepisów przyniosła druga połowa XIX wieku. Prusy, Austro-Węgry i Rosja wprowadziły swobodę w wyznaczaniu stóp procentowych, jednak na tle silnego wzrostu rynkowego oprocentowania pożyczek wszędzie tam pojawiły się przepisy dotyczące lichwy wraz z różnymi sankcjami za jej stosowanie [Leszczyńska, Lisiecka 2004].

Dyskusja i prawne próby wyeliminowania lub ograniczenia lichwy powróciły na forum życia publicznego w II Rzeczypospolitej. W warunkach silnej inflacji lat 20. prezydent RP w 1924 r. wydał rozporządzenie o lichwie. Następnie w 1932 r. pojawiły się rozporządzenia ograniczające dozwolone korzyści majątkowe z tytułu stosunków pieniężno-kredytowych, w tym osiąganę przez przedsiębiorstwa bankowe. Dodatkowo, w duchu zaborowej tradycji, lichwa penalizowana była w Kodeksie Karnym okresu międzywojennego [*Ustawa antylichwiarska...* 2006].

Z punktu widzenia dnia dzisiejszego i perspektyw rozwoju bankowości w Polsce przywołać należy najświeższą dyskusję na ten temat, rozgorzałą wokół nowej ustawy uchwalonej w 2005 r., potocznie nazywanej „antylichwiarską”. Niezależnie od konsekwencji natury czysto ekonomicznej<sup>4</sup> miała również swój bardzo wyraźny wymiar etyczno-kulturowy. Przywrócono też historyczną odpowiedzialność karną. Była to odpowiedź polityków na zapotrzebowanie społeczne i pokazanie, jak szczególne znaczenie dla szerokich mas mają stosunki pieniężno-kredytowe oraz jak postrzegane są instytucje bankowe. Tak długa tradycja walki z lichwą, z silną rolą Kościoła Katolickiego, musiała odcisnąć głębokie piętno w świadomości i postawie kulturowej polskiego społeczeństwa, przenosząc się nie tylko na sam proces kredytowania i płacenia oprocentowania, ale także na relacje z instytucjami zajmującymi się tym rodzajem działalności, czyli bankami.

### 3. Historia polskiej bankowości a uwarunkowania kulturowe

Nie tylko uwarunkowania religijne miały bardzo istotny wpływ na rozwój usług o charakterze bankowym w Polsce do XVIII w., ale również zmiany społeczno-ekonomiczne określane w historii jako dualizm gospodarczy Europy. Przyczyn tego zjawiska upatruje się w wielu czynnikach, do których należą przede wszystkim wielkie odkrycia geograficzne, pozwalające na tworzenie się posiadłości kolonialnych, które umacniały państwowość krajów nimi dysponujących, zwiększanie się liczby ludno-

---

<sup>4</sup> Ustawa „antylichwiarska” ograniczyła pobieranie prowizji do 5% i odsetek do wyznaczonego limitu, co w momencie wprowadzania wynosiło 23% [*Co zmieni...* 2006].

ści i znaczenia ośrodków miejskich, postęp techniczny oraz intensywny rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej, wyrażony m.in. we wzroście roli handlu i finansów. Ten obraz XVI- i XVII-wiecznej Europy dotyczył jednak tylko części zachodniej, odgradzając się Łabą od zupełnie innego oblicza krajów leżących od niej na wschód, w tym Polski i Litwy. Na ziemiach wschodnich nie obserwowano tych nowych trendów rozwojowych, wręcz przeciwnie – umacniała się dominacja gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Niestety, sytuacja ta miała wielowiekowe znaczenie, a skutki odczuwalne są do dnia dzisiejszego. Nasiliły się feudalne zależności w społeczeństwie, m.in. w postaci przywiązania chłopca do ziemi, zwiększania zakresu pańszczyzny oraz utrwalenia roli folwarków i ekstensywnego rolnictwa jako głównych podstaw gospodarczych państw tego regionu. Poważnie ograniczono rozwój miast i typowych dla ośrodków miejskich rodzajów działalności gospodarczej, w tym finansów i bankowości. Z punktu widzenia podejścia do aktywności gospodarczej i pracy na długo zapanowała kultura folwarczno-pańszczyźniana. Charakteryzowała się biernością chłopów i oczekiwaniem otrzymywania instrukcji we wszystkich sprawach, co wynikało z przeświadczenia, że pracuje się dla kogoś obcego – pana, i tak jak on zadba o swój majątek, taki będzie miał efekt. Wykształcił się też rodzaj podwójnej etyki, inny w stosunku do swojego otoczenia (głównie rodziny), a inny do obcych. Dlatego zabranie czegoś z folwarku nie było kradzieżą, ale swojemu sąsiadowi już tak. Ponadto wykazywanie się inicjatywą i przykładem dobrej pracy było działaniem na rzecz pana, a nie zdobywaniem uznania we własnym środowisku. Powstał ogromny dystans pomiędzy chłopstwem a dworem, *de facto* i *de jure* utożsamianym z władzą [Glinka 2008, s. 85-86].

Ze względu na całość uwarunkowań społeczno-gospodarczych w zasadzie nie dziwi brak szerszej aktywności o charakterze pożyczkowo-bankowym, poza działalnością Żydów. Zwłaszcza Polacy – wyznawcy wiary katolickiej (z nielicznymi wyjątkami) – nie angażowali się w komercyjną bankowość. Odnotowywane w kronikach historycznych przedsięwzięcia typu *montespietatis* ograniczały się do działań wycinkowych, np. wspierania biedoty, ale brakowało już im środków na finansowanie większych przedsięwzięć rzemieślniczych. Aktywniejsza rola nieżydowskich domów bankowych pojawiła się dopiero w XVIII wieku, też uwarunkowana w dużym stopniu względami religijnymi. Wśród przedstawicieli bankowej profesji, oprócz Żydów, prym wiodli protestanci, z największym polskim bankierem tych czasów – Piotrem Fergussonem Tepperem (hugenotem) na czele. Zdarzały się przypadki znanych Polaków, nawet o magnackim pochodzeniu. Mowa tu o Antonim Procie Potockim. Istotne znaczenie dla działalności tych domów bankowych miało to, że opierały się na wiarygodności osób je prowadzących. Do momentu wybuchu pierwszego polskiego kryzysu bankowego w 1793 r. nie miało to aż tak wielkiego znaczenia, gdyż nikt nie przewidział i nie doświadczył wcześniej bankructwa instytucji bankowej. Niewypłacalność P. Fergussona Teppera spowodowała upadek powiązanych z nim kapitałowo banków, a następnie także konkurentów. W ten sposób zawaliła się ówczesna polska bankowość (zbankrutowało 7 głównych domów ban-

kowych, w tym też Prota Potockiego). Przetrwały jedynie mniejsze, i to nieliczne. Zaraz potem nastąpił trzeci rozbiór Polski i utrata niepodległości. Poziom rozwoju bankowości na ziemiach polskich powrócił do porównywalnego stanu dopiero w połowie XIX wieku [Morawski 2002, s. 343].

Rzeczywiście, po upadku epoki napoleońskiej odnotować można tylko nieliczne inicjatywy powołania banków. W 1825 r. utworzono Towarzystwo Kredytowe Ziemskie nastawione na finansowanie długoterminowe rolnictwa. Najważniejsze jednak było założenie, w wyniku starań ministra skarbu Królestwa Polskiego – Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, Banku Polskiego. Była to państwowa instytucja emisyjno-kredytowa, o największej skali działania na terenie Kongresówki. Natomiast w stosunku do prywatnych banków władze rosyjskie odnosiły się bardzo nieufnie aż do lat 70. XIX wieku. W Galicji działało kilkadziesiąt niewielkich domów bankowych, a większą instytucję tego typu utworzono dopiero w 1841 r. – Galicyjski Stanowy Instytut Kredytowy we Lwowie. Najślabza była polska bankowość w Prusach, pierwsze banki powstały w latach 60. [Morawski 2002, s. 344-345]. Wszędzie, gdzie brakowało oficjalnych podmiotów bankowych, musiały być zastępowane prywatną działalnością pożyczkową, najczęściej o charakterze lichwiarskim.

Przemiany społeczno-gospodarcze związane ze znoszeniem pańszczyzny, co w Królestwie Kongresowym nastąpiło w 1864 r. (w innych zaborach niewiele wcześniej), rozbudowa ośrodków miejskich i związanych z nimi zakładów przemysłowych oraz liberalizacja przepisów dotyczących oprocentowania pożyczek i kredytów pozwoliły na silniejszy rozwój banków i kas pożyczkowych. Nowopowstające podmioty finansowe można podzielić na: banki akcyjne oraz mniejsze stowarzyszenia kredytowe. Ta pierwsza grupa nie była silna i nie miała rozbudowanych struktur oddziałowych. Wśród założycieli główną rolę odegrali bankierzy pochodzenia żydowskiego, np. L. Kronenberg, inicjator Banku Handlowego w Warszawie. Sytuacja ta nie odbiegała od podobnych tendencji w wielu innych krajach europejskich, zwłaszcza po wschodniej stronie kontynentu<sup>5</sup>.

Drobnymi klientami – pożyczkobiorcami, zajęły się lokalne stowarzyszenia kredytowe. Przybierały one różne formy i nazwy. W większości były to spółdzielnie korzystające z wzorców Schulzego (banki ludowe w Prusach, towarzystwa zaliczkowe w Galicji, kasy przemysłowców i towarzystwa wzajemnego kredytu w Królestwie Kongresowym) lub Raiffeisena (spółki oszczędności i pożyczek w Galicji, towarzystwa kredytowe i oszczędnościowo-pożyczkowe w Królestwie Polskim) oraz kasy oszczędnościowe we wszystkich trzech zaborach [Leszczyńska, Lisiecka 2004, s. 8-9].

Niemniej ani banki, ani drobne podmioty kredytowe nie były w stanie wyeliminować szerokiej prywatnej działalności pożyczkowej. Zniesienie pańszczyzny przy wysokich podatkach i towarzyszących temu niskich cenach produktów rolnych oraz

---

<sup>5</sup> Na przykład w Berlinie udział bankierów żydowskich w 1982 r. wynosił 55%. Jeszcze wyraźniej to widać w przypadku Wiednia, w którym na początku XX wieku 80% stanowisk kierowniczych w bankach było zajętych przez osoby o tym pochodzeniu [Schijf 2002, s.13].

postępującej wolności gospodarczej (np. uchwalenie przez galicyjski Sejm Krajowy w 1868 r. ustawy o swobodzie dysponowania ziemią i działalności kredytowej) wywołało gwałtowny wzrost zadłużenia chłopstwa. Często odbywało się to na lichwiarskich warunkach, głównie ze strony przedstawicieli społeczności żydowskiej. Znalazło to swoje barwne opisy w literaturze<sup>6</sup>.

W tych warunkach kształtował się powszechny kulturowy stosunek do bankowości o bardzo wyraźnej negatywnej konotacji. Dodatkowo nakładał się na to narastający antysemityzm. Zajmowanie się finansami przypisywano społeczności żydowskiej, dlatego też ta sfera działalności gospodarczej w dużym stopniu oceniana była przez pryzmat stosunku do wyznawców judaizmu.

Sytuacja niewiele się zmieniła po uzyskaniu niepodległości w 1918 r. Przytaczane już akty prawne o charakterze antylichwiarskim świadczą o znaczeniu społecznym tego zjawiska i pośrednio o postrzeganiu bankowości. Bardzo silne ruchy antysemickie i związane z tym postawy wśród społeczeństwa wskazywałyby na potwierdzenie tej obserwacji. Z drugiej strony, niezależnie od ogólnych, negatywnych skojarzeń, znaczenia nabierało zaufanie do banków państwowych. Stopniowo ich pozycja wzrastała, co szczególnie widoczne było w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego. Upadek kilku polskich banków prywatnych i krach wielkich instytucji austriackich oraz niemieckich wywołał panikę. Klienci nerwowo zaczęli przynosić pieniądze do banków państwowych. Obraz pokryzysowy ilustrują dane: w 1926 r. prywatne instytucje oszczędnościowo-kredytowe dysponowały 43% wkładów ogółem, a w 1936 r. poziom ten spadł poniżej 20%. W wymiarze bezwzględnym jeszcze w 1938 r. sektor prywatny nie był w stanie odtworzyć stanu depozytów z 1930 r. (tylko 92%), natomiast dla banków publicznych wyniósł 204%. Także największe banki prywatne w wyniku procesów sanacyjnych bezpośrednio lub pośrednio upaństwowiono. Z kolei nad podmiotami, które pozostały w rękach prywatnych, kontrolę przejął kapitał zagraniczny [Landau 2007, s. 286].

W okresie Polski Ludowej, a zatem w warunkach gospodarki centralnie sterowanej, znaczenie banków zostało zmarginalizowane, zarówno jako podmiotów życia gospodarczego, jak i w powszechnej świadomości społeczeństwa (odzwierciedleniem może być bardzo wysoki stopień feminizacji). Na ten czas bardzo poważnie wygasły emocje w stosunku do bankowości. Banki zaczęto traktować jak urzędy państwowe, czyli tych „obcych”, na porównywalnym poziomie do instytucji reprezentujących władzę, z którą społeczeństwo nie utożsamiało się.

Całkowicie nowy rozdział w historii polskiej bankowości nastąpił po 1989 r. wraz z transformacją polityczną i gospodarczą. Plan L. Balcerowicza zaowocował drastycznym i skokowym wzrostem stóp procentowych, co wywołało efekt szokowy. NBP ustalił w styczniu 1990 r. stopę kredytu refinansowego na poziomie 432%

---

<sup>6</sup> L. Krzywicki pisał: „z wolnym chłopem po wszystkie czasy i miejsca idzie w parze lichwiarz i pasożyt-kupiec, obdłużenie i wywłaszczenie”. Podobny obraz rysował się też w miastach, z opisywanymi „fabrycznymi lichwiarzami” udzielającymi pożyczek za 5-10 kopiejek od rubla na tydzień (B. Prus *Kroniki*, W. Reymont *Ziemia obiecana*) [Kracik 2004, s. 10].



[Szydło 2004, s. 49] W ślad za tym gwałtownie podrożały kredyty. Można powiedzieć, że dla wielu było to pierwsze spotkanie z prawdziwą gospodarką rynkową i nowym obliczem bankowości. Od strony podmiotowej w sektorze bankowym dominowały banki państwowe. Równolegle zaczęły powstawać pierwsze instytucje prywatne. Początkowo budziły one ciekawość, jak np. Prosper Bank czy Pierwszy Komercyjny Bank w Lublinie. Jednak niedługo potem zapisały się bardzo niechlubnie w historii bankowości okresu transformacji gospodarki polskiej<sup>7</sup>. Wcześniej szerokim echem odbiła się też upadłość (nielegalnej) Bezpiecznej Kasy Oszczędnościowej i ucieczka w 1990 r. za granicę jej właściciela L. Grobelnego. W BKO swoje oszczędności ulokowało ok. 11 tys. Polaków i w większości pieniądze te zostały stracone [Zdziechowska 2010]. Można powiedzieć, że są to tylko wybrane przykłady ze sfery bankowości ostatnich 20 lat. Jednakże w zestawieniu z bardzo często występującą ostrą oceną banków obserwowaną w mediach, a nawet wystąpieniach i dokumentach władz państwowych<sup>8</sup>, rysuje się dość negatywny wizerunek sektora bankowego. Przygotowany w 2009 r. przez UOKiK raport „Konsumenci na rynku usług bankowych” pokazywał 39,2-procentowe zaufanie do banków prywatnych [Konsumenci... 2009, s. 35]. Wynik ten poważnie obniżył się w stosunku do lat ubiegłych, przede wszystkim z powodu kryzysu finansowego. Mimo że jego skutki tylko w ograniczonym zakresie dotknęły Polskę, to jednak opinia publiczna była szeroko informowana o stosowanym hazardzie moralnym za granicą, pozwalającym na bardzo ryzykowne zarządzanie bankami w celu uzyskania jak najlepszych wyników i wiążących się z nimi gigantycznych premii. Z drugiej strony możliwe to było ze względu na istnienie niepisanej reguły, iż banki to instytucje zbyt duże lub ważne, aby upaść. W wielu przypadkach zasada ta zadziałała i podatnicy wielu krajów zmuszeni zostali do ratowania ich w nieznaną dotąd skali. W powszechnej świadomości utrwaliło się przekonanie, że są to nieprzyzwoicie uprzywilejowane podmioty.

#### 4. Zakończenie

Obecny kształt polskiego sektora bankowego wynika w dużej mierze z dominującej od drugiej połowy lat 90. tendencji do wkraczania i umacniania się kapitału zagranicznego. Z punktu widzenia kulturowego ciekawe jest jego określanie jako „kapita-

---

<sup>7</sup> Prosper Bank zasłynął ze swojej emisji akcji w ofercie publicznej na warunkach bardzo niekorzystnych dla drobnych inwestorów. Następnie ze względu na niezwykle ryzykowane i nieodpowiedzialne zarządzanie tym bankiem wprowadzony został zarząd komisaryczny, a dotychczasowych właścicieli pozbawiono akcji. Podobnie ratowany musiał być Pierwszy Komercyjny Bank w Lublinie proponujący bardzo atrakcyjne oprocentowanie lokat. Wszystko to działo się z wyjątkowo głośnym negatywnym wydźwiękiem medialnym.

<sup>8</sup> Można powiedzieć, że apogeum krytyki polskiego systemu bankowego nastąpiło wraz powołaniem w 2006 r. sejmowej komisji śledczej do zbadania nieprawidłowości w działaniach organów państwa w procesie przekształceń niektórych banków, działającej na tych samych zasadach co komisje śledcze zajmujące się największymi aferami polityczno-kryminalnymi. Zob. <http://orka.sejm.gov.pl/SQL.nsf/strkonnad5?Open Agent&SPSB>.

łu obcego”. Na koniec 2009 r. 68,1% aktywów ogółem sektora bankowego kontrolowane było przez inwestorów zagranicznych [*Raport o sytuacji...* 2010, s. 22]. Zarówno dane liczbowe, jak i powszechne odczucia wskazują na dominację owego „obcego kapitału”. Sytuacja ta wywołuje często obserwowane zjawisko dysonansu kulturowego, w przekroju zarówno bank–klient, jak i pracownik–pracodawca. Należy się na to daleko posunięta rezerwa społeczeństwa do samej instytucji banku, co wynika z zarysowanego podłoża historyczno-kulturowego, wyraźnie odbiegającego od warunków, w jakich rozwijały się systemy bankowe w krajach, skąd pochodzą inwestorzy zagraniczni.

Czynnikiem, na który należałoby także zwrócić uwagę, jest stałe poczucie konieczności walki o niepodległość i niezawisłość polskiego narodu w stosunku do zewnętrznych (obcych) agresorów. Stąd silne postawy niezależności i odrzucania wzorców i wymagań wprowadzanych siłą (okres zaborów, II wojny światowej czy PRL-u). Właśnie w postępowaniu wielu inwestorów zagranicznych widzimy ignorowanie lokalnych uwarunkowań kulturowych przy narzucaniu własnych norm i wartości.

Zastanawiające jest zatem to, że wśród 10 największych banków w Polsce według danych za 2009 r. nie ma podmiotów z dominującym kapitałem zagranicznym, których pozycja rynkowa zbudowana byłaby wyłącznie na drodze organicznego rozwoju. Wymieniane banki (z punktu widzenia zagranicznego właściciela) osiągnęły swoje miejsce w wyniku bezpośredniego (PEKAO, BRE, ING Bank Śląski, BZ WBK, Millennium, Kredyt Bank, Bank Handlowy) lub pośredniego (BPH) przejęcia znaczących podmiotów polskich. Na 13. pozycji uplasował się Raiffeisen Bank Polska [*50 największych...* 2010]. Jest to przypadek względnego sukcesu w zdobywaniu dość silnej pozycji rynkowej bez wykorzystania fuzji i przejęć. Jednakże na tle aktywności tej grupy kapitałowej we wszystkich innych krajach z Europy Centralnej i Wschodniej wykazuje on zdecydowanie najsłabsze wyniki pod kątem udziału w rynku (tylko minimalnie wskaźnik ten jest mniejszy w Rosji)<sup>9</sup>.

Pojawia się pytanie, czy różnice kulturowe o podłożu narodowościowym są istotnym i ponadprzeciętnym czynnikiem wpływającym na funkcjonowanie i osiąganie sukcesów (porażek) rynkowych i finansowych banków w Polsce. Według autora, odpowiedź jest pozytywna. Wymaga ona jednak dalszego badań i pogłębienia analizy. Jednak zestawienie polskich uwarunkowań historyczno-kulturowych, dominacji kapitału zagranicznego w sektorze bankowym i osiąganych wyników przez poszczególne banki powinno poważnie zastanawiać w kontekście wyzwań rozwojowych stojących przed tym sektorem.

---

<sup>9</sup> Udział w rynku grupy Raiffeisena, na podstawie danych na koniec 2007 r., kształtował się następująco: Polska – 2,1%, Węgry – 7,6%, Czechy – 3,9%, Słowacja – 15,7%, Słowenia 3,0%, Chorwacja – 11,1%, Rumunia – 6,1%, Bułgaria – 10,1%, Serbia – 9,4%, Bośnia i Hercegowina – 19,5%, Albania 31,9%, Kosowo – 35,9%, Ukraina – 7,4%, Białoruś – 10,3% oraz Rosja – 2,0%. Na podkreślenie zasługuje też, że władze banku uznały za najważniejszy właśnie rynek polski, gdzie praktycznie wyniki pod tym kątem były najsłabsze [*CEE Banking...*2008, s. 26-54].

## Literatura

- CEE Banking Sector Report*, Wien, September 2008.
- Co zmieni ustawa antylichwiarska?* „Poradnik Podatnika”, 20.02.2006.
- Glinka B., *Kulturowe uwarunkowania przedsiębiorczości w Polsce*, PWE, Warszawa 2008.
- Jezierski A., Leszczyńska C., *Historia gospodarcza Polski*, Wydawnictwo KeyText, Warszawa 1998.
- Konsumenci na rynku usług bankowych*, Raport UOKiK, Warszawa 2009.
- Kracik J., *Kredyt i lichwa jako zjawiska społeczne*, 17. Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Kraków 2004.
- Landau Z., *Czy doświadczenia bankowości Polski międzywojennej mogą być przydatne dla polskiej bankowości współczesnej*, „Acta OeconomicaPragensia”, Praha 2007.
- Leszczyńska C., Lisiecka L., *Od banku pobożnego do banków państwowych i prywatnych. Banki w Polsce, ich rola ekonomiczna, społeczna i kulturowa*, 17. Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Kraków 2004.
- Morawski W., *Zarys powszechnej historii pieniądza i bankowości*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2002.
- Raport o sytuacji banków w 2009 roku*, Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Warszawa 2010.
- Schijf H., *International Jewish bankers between 1850 and 1914: an example of internationalization along ethnic lines*, Economic History Congress XIII, Buenos Aires, 2002.
- Siewierski J., *Idea wielokulturowości. Tradycja Rzeczypospolitej i doświadczenia obecne*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2010.
- Szydło S., *Stopy procentowe banków komercyjnych*, „Bank i Kredyt”, sierpień 2004.
- Ustawa antylichwiarska, krótki komentarz krytyczny*, [http://www.kantory-lombardy.pl/biuletyn/op\\_ustawa.pdf](http://www.kantory-lombardy.pl/biuletyn/op_ustawa.pdf).
- Zdziechowska M., *Przekręt po polsku*, „Rzeczpospolita”, 9.11.2010.
- 50 największych banków w Polsce – 2010*, „Bank”, Raport specjalny, czerwiec 2010.

## DEVELOPMENTAL CHALLENGES OF POLISH BANKING INDUSTRY – HISTORICAL AND CULTURAL CONTEXT

**Summary:** Cultural factors play a significant, above-average role for banking industry. This is due to several reasons, their universal and local character, such as religious and active role of the Catholic Church in this matter (mainly the issue of usury), historical and ethnic aspects arising from the turbulent political and economic history of Poland, emotions associated with the differentiation of wealth status, the special position of banks, as public trust institutions and subject to special protection. The current approach to banking has been formulating for centuries. It is the result of cultural evolution, which changes very slowly. Thus, looking to the future we cannot ignore historical and cultural circumstances, especially because of the dominance of foreign capital in Polish banking sector.